

Ceny prenumera-

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . zł. 4.20
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/3 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Rzym za lat pięć.

Mowa Mussoliniego.

Rzym, 3 stycznia. (PAT.) (Stefani). W czasie uroczystej ceremonii przekazania królewskiemu komisarzowi, senatorowi Crenonesi, tytułu gubernatora Rzymu, która odbyła się w dniu wczorajszym na Kapitolu, Mussolini wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Gubernatorze! Przemówienie, które nam zaszczyt i przyjemność skierować do pana, będzie w stylu rzymskim. Moje idące są jasne, moje rozkazy są ścisłe. Jestem bezwzględnie przekonany, że staną się konkretną rzeczywistością. Za lat 5 Rzym winien ujawnić się w całej swej cudowności wszystkim narodom świata, jako Rzym rozległy, dobrze rządzony, potężny, taki, jakim był w epoce pierwszego cesarstwa Augusta.

Będziesz Pan w dalszym ciągu oswo-
badał pień potężnego dębu od tego
wszystkiego, co go jeszcze dokoła opła-
ta. Stworzysz szeroką przestrzeń doko-
ła Augusteum, teatru Marcela, Kapitolu
i Panteonu. Wszysko to, co wyrosło
dokoła gminów w ciągu wieków u-
padku, winno zniknąć. Uwolnisz Pan ró-
wnież od pasożytniczych i świeckich bu-
dowli majestatycznie świątynie chrześ-
cijańskiego Rzymu. Tysiącletnie pomniki
naszych dzieł winny ukazać się w
wszechpotężnej wielkości, w swem nie-
zbędnym, wspaniałym odosobnieniu
winna dążyć święta rzeka do brzegów
morza Tyreńskiego. Wymieścisz z mo-
numentalnych ulic Rzymu głupią zaraze-
ramawajów, ale wyposażysz w najbar-
dziej nowoczesne środki komunikacji no-
we miasta, które powstaną dokoła
miast dawnych. Prosta droga, która win-
na być najdłuższą i najszerzą na świe-
cie, zbliży Marc Nostrum od odbudowa-
nej Ostii aż do serca miasta, w którym
czuwa Nieznany. (Długotrwałe owacje.)

Daj mieszkania, szkoły, łaźnie, ogrody
i boiska sportowe ludowi faszystów, któ-
ry pracuje. Bogaty w rozum i doświad-
czenie będziesz rządził miastem według
przykazań ducha i ciała przeszłości i
przyszłości.

Dla dokonania tego olbrzymiego two-
jego dzieła nadchodzą czasy niezwykle
korzystne. Od trzech lat Rzym jest na-
prawdę stolicą Włoch. Muncypalności
zginęły. Faszizm ma między innymi i te
zasługi, nie ostatnią, że dał narodowi
moralnie i politycznie stolicę. Rzym stoi
dziś bardzo wysoko w koncepcji zwy-
cięzkiej Ojczyzny, przyczem dodaje, że
lud rzymski dał w okresie lat ostatnich,
a zwłaszcza w roku, który właśnie u-
płynął, godne podziwu dowody ładu i
dyscypliny. Godny jest żyć w jeszcze
potężniejszym Rzymie, który powstanie
dzięki naszym wysiłkom, naszej wy-
trwałej woli, miłości, wreszcie zgodnej
i świadomej ofierze wszystkich ludów
Włoch. (Żywe oklaski.)

Mój Gubernatorze! Bierz się bez zwło-
ki do dzieła! Ojczyzna i świat cały o-
czekują realizacji wróżby i spełnienia
obietnicy!

ARESZTOWANIE DYREKTORA
BANKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (zo.) W Kato-
wicach został aresztowany dyrektor
filii Banku Gospodarstwa Krajowego
Wiliński w związku z aferą dyrektora
Filipiego.

Rokowania niemiecko-francuskie?

Francja gotowa do ustępstw politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (G.) Z Nowe-
go Jorku donoszą, że berliński przed-
stawiciel Unit. Press dowiaduje się, że
między Francją, a Niemcami toczą się
rozkłady, w których ze strony Fran-
cji przyobiecane pewne ustępstwa po-
lityczne o ile Niemcy okażą gotowość
do ustępstw gospodarczych.

Ze strony Francji w rokowaniach
tych biorą udział Briand i Chaumet,
ze strony Niemiec Trendelenburg i
Simmern-Langwehr. Francja miała o-
świadczyć gotowość przyspieszenia
terminu opróżnienia drugiej i trzeciej

strefy okupacyjnej i przeprowadzenia
plebiscytu w Zagłębiu Saary, w za-
mian za co domaga się, by Niemcy
przyznały Francji uprzywilejowane ta-
ryfy dla wywozu jedwabiu sztucznego
i win reńskich, pozatem banki niemie-
ckie miałyby uczestniczyć w organizo-
waniu pożyczki, mającej na celu usta-
lenie kursu franka francuskiego.

Rząd Rzeszy rozpatrywał tę sprawę
przed świętami Bożego Narodzenia,
lecz w rezultacie postanowił pozosta-
wić powzięcie ostatecznej decyzji no-
wemu gabinetowi.

P. P. S. pozostaje w rządzie.

Kongres PPS. zakończył swe obrady.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (G.) Kongres
PPS. zakończył dziś wieczorem swe
obrazy. Przyjęto szereg wniosków i re-
zolucji.

Poprawkę mniejszości komisji wnio-
skowej, stwierdzającą, że wejście PPS
do rządu koalicyjnego wytworzyło dla
partii ciężką sytuację itp., oraz stawia-
jącą szereg ustalonych zadań, odrzu-
cono olbrzymią większością, poczem
prawie jednomyślnie uchwalono rezol-
ucję większości komisji wnioskowej,
oparte na pierwotnej rezolucji CKW.

Między innymi rezolucjami uchwalono
przystąpić do akcji wiecowej i de-
monstracyjnej pod hasłem wstrzyma-
nia podwyżki komornego i wprowadze-
nia w życie konstytucji przez ustawy,
gwarantujące zawarte w konstytucji
wolności obywatelskie, rezolucje o wy-
rażeniu protestu przeciw prześladowa-
niu socjalistów przez komunistów w
Rosji i przez faszystów we Włoszech,
o powołaniu do życia Rady gospodar-
czej, jako ciała doradczego przy Z. P.
P. S.; o wprowadzeniu istotnie bez-
płatnej oświaty powszechnej w Polsce;
w sprawie mniejszości narodowości-
owych na kresach wschodnich, doma-
gająca się autonomii dla obszarów za-
mieszkałych przez zwarte masy „Ukra-
ińców“ i Białorusinów, oraz bezzwłó-
cznego utworzenia uniwersytetu ru-
skiego we Lwowie; w sprawie rolnej,
protestująca przeciw poprawkom Se-
natu, które pogorszyły ustawę o refor-
mie rolnej. Pozatem w sprawie polity-
ki wewnętrznej kongres powziął rezol-
ucję, która zatwierdza decyzję Rady
naczelnej, przyjmując przystąpienie do

koalicji do wiadomości i akceptuje po-
stulat, zgłoszone przez PPS. jako
warunek tej udziału w rządzie.

Następnie kongres upoważnił C. K. W.
do stawiania najważniejszych zadań par-
tii w sposób ultimatywny, szczególnie
w sprawie pomocy dla bezrobotnych,
ściągnięcia podatków i danin od klas po-
siadających, walki z drożyzną, urucho-
mienia przemysłu i t. d. Kongres upo-
ważnia C. K. W. i Z. P. P. S. do wy-
stąpienia z koalicji, gdy te ciała uznają,
że opór innych stronnictw uniemożliwi
wykonanie programu, bądź też iż sytu-
acja polityczna uległa zmianie.

Pozatem kongres uznał jako wytycz-
ne politycznego programu w okresie naj-
bliższym następujące punkty: wzmo-
czenie i ośrozczenie pomocy dla bez-
robotnych, wstrzymanie podwyżek ko-
mornego dla małych mieszkań, demo-
kratyzację armii w jej ustroju, redukcję
budżetu wojskowego z zachowaniem o-
bronności państwa, zmniejszenie liczby
wojska koszarowego, jednoroczną służ-
bę wojskową, urzeczywistnienie refor-
my rolnej, bezwzględne ściąganie nadu-
żyć w urzędach, zawarcie traktatów
handlowych z Niemcami i z S. S. R.,
oraz stosowanie wskaźnika drożyznia-
nego.

Pozatem kongres zatwierdził decyzję
Rady naczelnej, domagającą się przy-
śpieszenia rozwiązania obecnego Sejmu
i przeprowadzenia nowych wyborów na
podstawie dotychczasowej ordynacji wy-
borczej.

Zjazd zakończyło przemówienie Da-
szyńskiego.

Rozłam w Wyzwoleniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo.) Zarząd
główny Wyzwolenia toczył dziś obrady
pod przewodnictwem posła Malinow-
skiego nad wewnętrznymi stosunkami
klubu. Przyjęto jednogłośnie 22 głosami
na 28 głosujących następujące rezolucje:
Biorąc pod uwagę, że dotychczasowa
polityka p. Jana Dąbskiego jest niezgo-
dna z programem stronnictwa, że sprze-
ciwia się uchwałom kongresu oraz u-

chwałom zarządu, że p. Dąbski stale i
świadomie rozbił całość stronnictwa, a
to nazewną przez „Gazetę Ludową“,
a nawewną przez łamanie karność
klubowej i członka stronnictwa, czy to
przez prowadzenie podziemnej akcji, ma-
jącej na celu zmiany w stronnictwie ce-
lem zaspokojenia ambicji osobistych,
czy to przez to że p. Dąbski nie uznaje
żadnych władz stronnictwa a siebie u-

waża za jedyny autorytet, nie posiadając
zresztą własnej linii politycznej, co o-
czywiście w karnem i solidarnem towa-
rzystwie tolerowane być nie może:

1) Zarząd główny uchwalił wyklu-
czyć p. J. Dąbskiego ze stronnictwa P.
S. L. Wyzwolenie Jedność Ludowa.

2) Zarząd główny opierając się na
uchwale kongresu w sprawie połącze-
nia się z grupą Bryla, stoi na stanowi-
sku iż postawie należący do stronni-
ctwa, muszą się podporządkować u-
chwale kongresu i nie wolno im zajmo-
wać odmiennego stanowiska

3) Zarząd główny wzywa tych po-
słów, którzy się wyłamali z pod u-
chwał kongresu, aby na terenie sei-
mowym i w okręgach nie prowadzili
polityki, która jest szkodliwa dla idei
wyzwolenia i dla jedności ruchu ludo-
wego.

Zarząd postanowił zwołać kongres
najdalej do marca.

Przy tej sposobności należy zazna-
czyć, że grupa posłów Chyb. Dąbski,
Niemielewski, Ledwoch, Niedzielski,
Tabor, Waleron i Buzek wrócili się
przed 1 stycznia do kancelarii sejm-
owej z prośbą, by im na 1 stycznia jak
to jest w zwyczaju każdego pierwsze-
go, nie ściągnięto z poborów poselskich
wkładki na klub Wyzwolenia. Taki
czyn dał naturalnie zarządowi klubu
wiele do myślenia.

Zarząd sprzedając niejako gotowu-
jącą się secesję wykreślił z partii po-
sła Dąbskiego, a reszcie pogroził. Moż-
na być pewnym że jedność Jedności
Ludowej nie da się długo utrzymać i że
w najbliższych dniach będziemy świad-
kami rozłamu.

PODZIEKOWANIE PREZYDENTA.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT.) Kan-
celaria cywilna komunikuje: Pan Pre-
zydent Rzeczypospolitej wyraża po-
dziękowanie wszystkim tym instytuc-
jom, zrzeszeniom i osobom cywilnym
oraz instytucjom, oddziałom i osobom
wojskowym, które złożyły Mu życze-
nia noworoczne w drodze telegraf-
icznej lub pisemnej.

KONSEKRACJA KS. BISKUPA
HLONDA.

Katowice, 3 stycznia. (PAT.) Dnia 3
bm. w kościele św. Piotra i Pawła za-
stępującego tymczasowo katedrę od-
była się uroczystość konsekracji no-
womianowanego biskupa śląskiego ks.
Hlonda. Aktu konsekracji dokonali ks.
kardynał Kakowski oraz ks. biskupi
Nowak i Łukomski.

PUNKT KULMINACYJNY BEZROBO-
CIA W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (G.) Łódzki
oddział dyrekcji funduszu bezrobot-
nych zakończył statystykę bezrobot-
nych w Łodzi. Dnia 1 stycznia 1926 r.
ilość bezrobotnych w Łodzi wynosiła
55.000 ludzi. Cyfra ta jest uważana za
punkt kulminacyjny bezrobocia w tem
mieście.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. wł.) Ko-
munikat Warszawskiego Instytutu Me-
teorologicznego. Prawdopodobny prze-
bieg pogody w dniu 4 bm.: Zachmurze-
nie duże, deszcz, temperatura mało
zmieniona, umiarkowane wiatry z kie-
runków zachodnich i południowo-zacho-
dnych.

Ze spraw notarialnych.

(O projekcie ustawy reformy notarialnej).

Od kilku miesięcy trwa walka między Izbami adwokackimi a Izbą notarialną w sprawie projektu ustawy, wprowadzającej w Małopolsce na równi z innymi dzielnicami Polski reformy notarialne dla aktów dobrej woli łączących się z wpisem hipotecznym.

Z najkrzykliwymi i przyznać trzeba niesmacznymi memorjami w tej sprawie wystąpiła Izba adwokatów (dla wschodniej Małopolski), opanowana całkowicie przez sfery żydowskie, na czele której stoi zaprzędany żydom osławiony aferą Steigerowska dr. Grek. Lwowska Izba adwokatów atakując podkomisję sejmową za projekt ustawy stara się za pomocą kruczków adwokackich udowodnić, że wskutek reformy notarialnej wywłaszczy się 2300 adwokatów małopolskich z dotychczasowego nabytego zakresu działania w dziedzinie agencji niespornej, stawać się na równi z agenda sporną podstawę ich bytu i utrzymania. Memorjał zaznacza w dalszym ciągu, że interes małopolskiej adwokatury pozostałe w idealnej zgodzie pokrywa się zupełnie z interesem ogólnopolskim i ze specjalnymi potrzebami skarbu Państwa.

A kto, jak nie lwowska Izba adwokacka pierwsza zwolowała krzykliwe wiece protestujące przeciwko nowemu wymiarowi podatków i daninom a sama nigdy nie zdobyła się na żadną inicjatywę, aby ten skarb ratować.

Argumenty, przemawiające przeciwko reformie czerpie lwowska Izba adwokacka... z b. austriackiego ministerstwa sprawiedliwości, udowadniając, że austr. ministerstwo przedkładać w r. 1911 projekt nowej ordynacji notarialnej dla Austrii odrzuciło z powołaniem się na opinie społeczeństwa małopolskiego, reformę notarialną dla aktów dobrej woli, ale nie dodaje, że uczyniło to za wpływem sfer żydowskich, przemożnych za czasów śp. Austrii.

A już zakrawa na ironię twierdzenie Izby adwokatów, jakoby adwokaci posiadali wyższą kwalifikację zawodową do sporządzania dokumentów, tak jak

by notariusze byli mienkami, nie kończyli tych samych studiów, co adwokaci, nie posiadali za sobą takich samych egzaminów specjalnych, a co więcej przed objęciem stanowiska notariusza nie byli zmuszeni odbyć praktykę więcej niż dwukrotnie przewyższającą praktykę adwokacką.

Reforma notarialna okaże się również szkodliwą pod względem społecznym twierdzi memoriał adwokatów i znów powołuje się pod tym względem na parlament wiedeński, gdzie jakoby posłowie włościanscy ponawiali przez szereg lat wnioski o zniesienie notariatów a przekazanie czynności ich sądom albowiem zaświadczenia mogą wydawać kancelarie sądowe a umowy układać... adwokaci. Ładnieby te stosunki wyglądały, gdzie kanceliści sądowi ludzie przeważnie o minimalnym wykształceniu zaświadczałiby umowy sporządzone przez żydowskich adwokatów. Widoczne aż nazbyt, że memoriał ten wyszedł z pod pióra p. Cederbauma, gdyż, wszystko co dobre było w Wiedniu, a co złe u nas w Warszawie.

Na przydługi memoriał Izby adwokatów notariusze odpowiedzieli zwięzłym referatem, udowadniając jasno, że reforma notarialna będzie błogosławieństwem dla ludności, gdyż wyrwie chłopów z rąk żydowskiej adwokatury i uchroni ją od kosztownych procesów, reforma jest koniecznością państwową, podyktowana nakazem oszczędności, gdyż wpłynie na zmniejszenie znacznej ilości urzędników skarbowych i sądowych, przyczyni się do ujednolnienia przepisów prawnych w Polsce i do zatarcia granic dzielnicowych.

We wszystkich państwach europejskich, nie ma tak wielkiej ilości procesów i tak kosztownych jak w Małopolsce. Pieniactwo zda się ogarnęło całą ludność Małopolski i dziwna rzecz że w Małopolsce zarabkuje dwa razy tyle adwokatów, niż w dwu innych dzielnicach razem wziętych. Statystyka stwierdza, że liczba sporów wzrasta w miarę podnoszenia się liczby adwokatów. Faktem jest dalej, że w Wielkopolsce i Kongresówce nie ma tego rodzaju sporów co w Małopolsce, spory trwają krócej i nie są tak kosztowne. Statystyka dalej wykazuje, że 75 procent sporów prowadzonych jest w

rodzinie, a przedmiotem procesów jest grunt. Zastraszającą tę cyfrę zrozumieć, gdy dodamy, że 72 procent adwokatów jest narodowości żydowskiej, 14 procent ruskiej, a 14 procent polskiej. W miastach prowincjonalnych procent ten pogarsza się na korzyść żydów, to też niedziw, że chłop często całą ojcowską tracą na procesy.

Przez uchylene tych liberalnych przepisów i przez wprowadzenie reformy notarialnej w Małopolsce zniknie pieniactwo, zmniejszy się ilość procesów, a przez to umożliwi się państwu redukcję i osiągnięcie wielomilionowych oszczędności. Zmniejszenie się procesów wpłynie na podniesienie etycznego poziomu ludności, a chłopu pozostanie ostatnia krowa i ostatnia poduszka sprzedawana dotychczas na procesy.

Jak już podnieśliśmy adwokatura w Małopolsce jest prawie wyłącznie żydowska. Ze wzrostem liczby żydowskich adwokatów nastąpił upadek etycznego poziomu adwokatów w Małopolsce, i ich nadmierne bogacenie się. Ludność nie ma zaufania do adwokatów, bo wie, że z chwilą przekroczenia jej się kurczy i często doprowadzony bywa chłop do ruiny. Zrozumieli to adwokaci żydowscy, że przez wprowadzenie reformy notarialnej, znikną umowy niejasne i wadliwe, a przez to nie będzie podstaw do procesów, to też oni największy krzyk podnieśli i znaleźli w ciałach ustawodawczych obrońców, którzy w interesie żydów adwokatów kruszą kopie na szkodę pięciomilionowej ludności polskiej i ze szkodą państwa.

Rząd przy uchwaleniu jednolitych opłat stemplowych w państwie, chce nałożyć na notariuszy obowiązek pobierania od stron opłat należnych skarbowi Państwa. Dziś do ściągania tych opłat utrzymuje się cała falanga urzędników a mimoto Skarb Państwa z powodu nieświadomości niektórych funkcjonariuszy ponosi olbrzymie szkody. — Więc pożądaną jest rzeczą by obowiązek ten przejąć na notariuszy, którzy nie uchyla się od tych czynności mając interes państwa na oku.

Wprowadzenie czynnika obywatelskiego do wymiaru opłat stemplowych,

zdrowi te stosunki, gdyż znikną anachroniczne przepisy i nie będzie anarchii, jaka dziś tam wszechwładnie panuje, a korzyści odniesie jedynie ludność.

Śmieszny jest zarzut, jak to już podnieśliśmy, jakoby taryfa notarialna była droższa od adwokackiej. Zaznaczyć należy, że taksy notarialne wyznacza Sejm i Senat, rząd ma kontrolę nad temi taryfami i nie było wypadku, by notariusz odważył się pobrać więcej, niż pozwala taryfa.

Dziś w przededniu wprowadzenia w życie reformy rolnej, reforma notarialna powinna być niejako koniecznym nakazem. Wiemy jak smutnie przedstawiały się w Małopolsce parcelacje prowadzone przez żydowskich adwokatów. Od lat pięciu nabywcy nie mają kontraktów i nie są właścicielami, a natomiast narażeni są na kosztowne procesy, które zapewne pozbawia ich działek.

To też poważne stronnictwa w Sejmie dbające o dobro ludu oświadczyły się za reformą notarialną. Było za przymusem początkowo i stronnictwo P. S. L. „Plast”. Jednakowoż w ostatnim czasie zdaje się ze względów demagogicznych, niektórzy posłowie zabłumieni przez żydowskich adwokatów, stanęli na innem stanowisku.

Spodziewać się jednak należy, że zdrowy chłopski rozsadek i poczucie obowiązku weźmie górę, posłowie ci zrozumieją, że mają bronić interesów ludu a nie żydowskich adwokatów, że głosowanie przeciw reformie oddałoby chłopów na pastwę niesumieńczych adwokatów, a całą parcelację spacyłoby, gdyż stworzyłoby z niej popłatny interes dla garści niesumieńczych aferzystów. Poważni polscy adwokaci nie obawiają się tej reformy, bo wiedzą, że posiadają dość pola do uczciwej pracy adwokackiej. Nie zabierali więc głosu w tej sprawie ani adwokaci z Poznańskiego, ani z Kongresówki, bo wiedzą, że projekt reformy jest zdrowy i uzasadniony. A że pewne sfery poselskie pragną użyć tego projektu za hasło do agitacji wyborczej, nie wynika z tego by uczciwa większość miała pójść za ich głosem.

==@==

PIERRE LOUIS.

3)

Z cyklu: „Zmierzch nimf“.

ARIADNA.

Przełożyła z franc. Irena Łozińska.

(Dokończenie.)

„Kto na drodze! Kto w domu! Bachus! Bachus! Evoe!

Przez lewe ramie miały skóry lisów przecieczone.

Potrząsały gałęziami i wieńcami z bluszczu. Włosy, kwiatami obciążone, w tył opadały; wgłębienia piersi ich strumieniami potu spływały, uda, blaskiem zachodzącego słońca lśniły, a rozkrzywane usta pianą oczekiwały.

„Bachos! O bogu piękny! Bachos! Bądź przewodnikiem naszym! Podnieć tłum i szybkie nogi nasze! Do ciebie należymy! Twym technieniem jesteśmy! Twojem pożądanem szalone!”

I nagle: spostrzegły Ariadnę. Przybiegły do niej, porwały za ręce i nogi, skreśliły rozburzone włosy; jedena, stawiając na ramieniu nogę, chwyciła jej głowę i zerwała, jak kwiat ciężki; a inne rozpruły brzuch, wyjęły wnętrzności i z piersi serce skrwawione wyrwały.

Bóg, bóg się ukazał! Rzuciły się ku niemu, potrząsając krwawą zdobyczą...

Nagi był, w koronie z liści winogrodu; w biodrach koźlą skórą przepasaną; w ręku trzymał czare z bukszpanu.

Przemówił:

„Pozostawcie te biedne członki”.

Rzuciły ją na ziemię. Jednem skinieniem odrzucone, w szalonym pedzie rozpieczęły się w góry; jak stado, które bak ukaszeniem spłoszył.

A wtedy bóg przechylił wydrążoną

czarę, cudowny strumień popłynął i — członki złączyły się, serce ożyło nagle, a Ariadna, zdumiona, podnosząc się na rękę, wykrzyknęła:

„Dionizos”.

Przeżrocza, a czarna noc panowała na morzu.

Bóg wyciągnął rękę nad nią i mówił poważnie, a łagodnie:

„Powstań! przebudzeniem jestem.

„Powstań! życiem jestem.

„Podaj mi rękę...”

„Pójdź za mną...”

„Oto droga wiecznego pokoju!”

III.

Głęboki, nagi parów.

Noc.

Cisza.

„Co się z nim stało? zapytała Ariadna. Nawet imienia jego nie pamiętam, a jednak wiem, że mnie opuścił”.

— Tak być musiało. bóg odpowiedział, gdyż takie jest prawo miłości, której zaufałaś. Ci, którzy będą pragnęli miłości, nie będą kochani; ci, którzy kochani będą, odejda. Oto przyczyna omyłki twojej. Ale dziś jesteś na prawdziwej drodze; na drodze wiecznego pokoju.

— Dionizos! Królu! jakim jest ten pokój?

— Nie czujesz nic?

— Prawda! Nie jestem już Ariadną. Nie czuję już kamieni, ani liści pod niegdyś poranionymi stopami. Nawet świeżości powietrza nie czuję! Rękę twoją czuję tylko.

— Nie dotykam cie...

— Dokąd prowadzisz mnie, o bogu uwielbiany?

— Nie ujrysz już nigdy słońca, blaskiem rażącego, nie ujrysz już nocy czarnej! Nie będziesz już odczuwała głodu, pragnienia, ni miłości. I od najgorszego zła wolna jesteś: od lęku

przed śmiercią! Bo ty umarłaś już Ariadno! Patrz, co za szczęśliwość!

— O, czyż mogłam przypuszczać kiedy, że bez zgrabnej miłości można być szczęśliwą...

— Spójrz na mnie...

— I tak cię widzę. Widzę cię. O zbawco! Dokąd mnie wieszysz?

— Krajinę, do której wejdziesz, określić nie można. Jednostajny, bezbarwny, nieuchwytny mrok tam panuje. Trawa podobna tam jest do kwiatów, a tak samo błada, jak niebo i woda. Powietrze nieruchome na zawsze; a światło tajemnicze, jak dzień zimowy, albo noc letnia. Nie wiadomo, czy dzień tam z ziemi się podnosi, czy z firmamentu spływa. Kwiaty nie rozkwitają tam nigdy i nigdy nie więdną i na gałęziach drzew ptaków tam nie ma, a szmer miliardów dusz jest ciszą niewypowiedzianą... Nie będziesz wzroku posiadała: poco byś patrzeć miała? Nie będziesz miała rąk: poco dotykać? Nie będziesz miała warg: od pocałunków wyzwolona będziesz. Ale cień rzeczywistości unosił się będzie wokół ciebie; przeżycia staną się marzeniem bez radości i smutku; bez pragnień i rozkoszy — nie będziesz już cierpiała.

— Czy i ty w tej obiecanej krainie przebywasz?

— Władcą cieni jestem! panem wód piekielnych! zasiadam na tronie ciemności. Wzniesieniem palca przywołuję dusze, z najdalszych krańców świata; a one słabnąc, trzepocą skrzydłami i wia się pod potęgą wzroku mojego. Koronę z liści winogrodu noszę jako symbol; gdyż tak, jak grono winne ożywa pod stopami tłoczni, w szkarłat winna się zmieniając, tak samo udręka śmierci przeobraża się cudownie w upojenie martwychwstania! I dojrzały kłos w ręku trzymam; gdyż tak, jak strupieszale ziarno, odradzając się w

karmielece ziemi, w żyłach żdźbło wyrasta tak samo ból i niepokój kielkuje, kwitnie i wznosi się ku wiecznej ciszy, do której ty dążysz.

— A czy daleko tam od ciebie będę, biedna dusza, samotna wśród tłumów?

— Nie: u boku mego królowała będziesz królowo o pięknych warkoczach, a w obłoku twojem odbijał się będzie niewysłowiony spokój łak podziemnych! Ciebie pierwszą będą oglądały dusze i zaznasz radości, której nawet bogowie zaznać nie mogą: ty, wpatrywać się będziesz w narodziny szczęśliwości wiecznej w uspokojonych już na wieki oczach dusz, czyścących na zawsze!

— Dionizos!...

I wyciągnęła ku niemu ramiona.

„I to już wszystko” zapytała Filina.

— Skończyłem.

Ale Rea, zmieszana, zauważyła:

„Przecież to Persefona jest królową piekieł!”

— Tak, odpowiedział Trazes.

Wtedy Melandrijon, dosłyszawszy koniec mitycznej opowieści, przywołał opowiadającego, spojrział mu przenikliwie w oczy i powiedział:

„Nie powiedziałeś tego co myślałem”.

— Tak! Dionizos przemawiając w ten sposób do córki Minosa, w rzeczywistości okłamał ją. Ale czyż opowieścią o szczęściu, jakie ją spotkać miało, nie sprawił jej stokroć większej radości, jak ta, którą przyrzekał? Ja uczynilem dla tych kobiet to, co on dla Ariadny uczynił. Nie otwieraj im oczu, nie odbieraj złudzeń. Lepiej jest wzbudzać nadzieje, aniżeli przyrzeczenia spełniać; gdyż nadzieja słodsza jest od ziszczenia pragnień.

— Żal jednak słodszy jest od nadziei.

— Ale kobiety nie wiedzą o tem.

KONIEC.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 4 stycznia 1926.

TEATR WIELKI

Poniedziałek 4 bm. „Nietoperz”. Ceny zniżone.

Wtorek 5 bm. „Nietoperz”. Ceny zniżone.

TEATR NOWOSCI

Poniedziałek 4 bm. „Panienka z magazynu”. Ceny zniżone.

Wtorek 5 bm. „Świerszcz za kominem”. Premiera. Ceny zniżone.

TEATR MAŁY

Poniedziałek 4 bm. „Urwis”.

Wtorek 5 bm. „Urwis”.

Środa 6 bm. o 4-ej pop. „Hiszpańska muśka”. — O godz. 7.30 „Urwis”.

— „Niebieska balustrada”. Dziś zaczyna w dodatku powieściowym druk zajmującej powieści znanego francuskiego autora pod powyższym tytułem.

— Życzenia noworoczeń u prezesa prof. Głabińskiego. Od p. dyr. Jana Rozwadowskiego otrzymaliśmy list następujący:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu sprawozdania, pomieszczonego w „Słowie Polskim”, o przyjęciu noworocznem u Pana Prezesa Głabińskiego pozwalam sobie stwierdzić, iż Pan Prezes Głabiński, w przemówieniu swoim, poddał wprowadzenie krytykę polityczną Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, nie stawiając jednak tego stronnictwa na równi z „Wyzwoleniem”.

Składając to oświadczenie w interesie prawdy, proszę o łaskawe pomieszczenie go w „Słowie Polskim” i łączę wyrazy wysokiego poważania

Jan Rozwadowski”.



— Wygrane dolarówki. W onegdajszym ciągnięciu premii pożyczki dolarowej wygrane padły na następujące numery: 8 tysięcy dol. — nr. 991997, 3 tys. dol. nr. 216457, 1 tys. dol. nr. 509867, 910681, 167965, 536767, 281125, 509149, 507246, 723967, 288429, 377796, 100 dol. nr. 629138, 075922, 821954, 370325, 364185, 076141, 557003, 321490, 864269, 872517, 022931, 700177, 854487, 608142, 502784, 628983, 982446, 639764, 127440, 010895, 243211, 864769, 217808, 631689, 204087, 942805, 442264, 769686, 306333, 790436, 609621, 059951, 263970, 571582, 871157, 841148, 451502, 516365, 665330, 435749.

Obligacje niewylosowane rząd wykupi w dniu 1 marca br. lub wymieni na obligacje II. serii.

Ciągnięcie następne już II. serii odbędzie się 1 marca br., główna wygrana 40 tysięcy dolarów.

— Doniesienie na dentystę. Do komisariatu policyjnego zgłosił się wieczór Karol Hrycak, zamieszkały przy ul. Na Błonie 1. 14, z doniesieniem, iż u mówił się z dentystą dr. Rechenem w sprawie wstawienia zębów za honorarium w kwocie 350 zł., które miał uiszczyć ratami. Na poczet tej sumy zapłacił mu 270 zł., a tymczasem dentysta nie wywiązał się ze swego zadania i wyjechał ze Lwowa. Jak zeznał Hrycak — miał on w podobny sposób postąpić z innymi pacjentami.

— Aresztowanie dwóch oszustów. Policja aresztowała wczoraj Jana Gerszona, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 1. 2, — za oszukańską sprzedaż obrazu, przeznaczonego rzekomo na budowę kościoła w Delatynie. — Aresztowany dalej został Stanisław Marek, pozostający bez zajęcia, za oszustwo, popełnione na szkodę Władysława Burghardta, majstra koniarskiego.

— Ze sali szpitalnej. Odstawiono w dniu wczorajszym do tutejszego szpitala Ewę Dydów, koryntiantkę, która dostała na ulicy napadu szału. — Przywieziono dalej Michalinę Piotrowską, pozostającą w służbie u Grüniera przy ul. Kopernika 1. 9. Piotrowska w zamierze samobójczym wypita znaczniejszą ilość jodyny. Powodem miał być rozstrój nerwowy. — Na oddział położniczy kliniki przywieziono wczoraj Ja-

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzedzić o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 stycznia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym.

Dziś i jutro 5 i 1 1926
PO RAZ OSTATNI
„SCARAMOUCHE”

„APOLLO”

NASTĘPNY
PROGRAM
„ZABAWKA
PARYSKA”

nine Moszczyńska, ciastkarka, zajęta w kawiarni „Elite”. Moszczyńska zachorowała nagle na ulicy.

— Z kroniki włamań i kradzieży. Zofia Fedorczuk, nauczycielka, doniosła wczoraj policji, iż nieznany sprawca skradł ubiegłej nocy ze szkoły pl. Jura ręczną maszynę do szycia marki

„Wertheim” wartości 300 zł. — Aresztowany został Samuel Greif, notowany złodziej, za kradzież portfela, zawierającego 150 zł., a stanowiącego własność Jędrzeja Baka ze Zadwórz. — Franciszek Szpak, malarz pokojowy i Adolf Fell, fryzjer za kradzież portfela, zawierającego 105 zł.

LIST Z POZNANIA.

Tragiczny koniec roku w Poznaniu.

Poznań, 2 stycznia.

Istnieje w Poznaniu zwyczaj, nieznan w innych częściach Polski, a przyjęty od Niemców, że o północy sylwestrowej rozpoczyna się uliczne witanie Nowego Roku. Okna się otwierają, na balkony wybiegają młodzi i starsi, krzycząc na wiwat, paląc ognie sztuczne, — po ulicach biegają tłumnie wyrostki, wrzeszcząc, a nawet i strzelając. Zwyczaj taki, noszący w bardziej kulturalnych krajach charakter wesoły, karnawałowy, w interpretacji pruskiej przeobraził się w brutalny, ordynarny, karczemny w wysokim stopniu zamęt i, nie stety, przylgnął pod wpływem pruskiej i do naszej, oczywiście mniej kulturalnej warstwy ludności.

W tym roku jednak od kilku dni wyżuwało się już jakiś inny, groźniejszy nastrój. Mówiono szeroko o przygotowanych jakoby napadach bezrobotnych na lokale, gdzie miały się odbywać bale sylwestrowe; odgrażano się restauracjom, zwłaszcza tym, gdzie zazwyczaj tracono wiele pieniędzy; — przeciwko dancingom, etc. etc. Wogóle nastrój był jakiś niespokojny, i pod wpływem tych pogłosek, a bardziej jeszcze z poczucia powagi chwili, szereg zabaw w kołach kulturalniejszych albo odwrotnie, albo wcale nie przystąpiono do ich organizacji. Mniej kulturalna jednak ludność nie zaniechała zwyczaju upijania się (pomimo zakazu wyszynku spirytualiów, podaje się że niemal wszędzie w filiżankach), a w chwili wybiecia północy, wybiegania na ulice i wrzeszczenia. Jeżeli jednak w dalszych okolicach miasta na tem się ograniczało i co najwyżej przyszło do jakichś „zwykłych” awantur i starć grupy pijaków z policją to w śródmieściu, a mianowicie na Placu Wolności doszło do bardzo poważnych rozruchów, których ofiarą padło (według informacji udzielonej nam z policji) około 46 sklepów, gdzie powybijano wielkie grube szyby wystawowe, a tam, gdzie nie

było pozatem kradzieży, zrabowano w dodatku moc materiałów, niszcząc to, czego nie zdążyli zabrać. Ciężko poraniono jednego posterunkowego i jednego koniarza, — iżej mnóstwo innych policjantów. Ilu ucierpiało bandytów? — trudno określić, bo woła się oni wszyscy leczyć po domach, aby uniknąć skutków karnych swego bohaterstwa...

Bardzo ważną okolicznością jest fakt, że tego samego dnia, na parę godzin przed pogromem, odbył się wiec, na którym rej wodzili komuniści, pragnący wyzyskać jednocześnie dwa momenty: pedzę tysięcy bezrobotnych, oraz chwilę tradycyjnego rozpętania porządku ulicznego. Na wiecu tym, wedle informacji, chaotycznie zresztą otrzymanych, nawoływano do walki z burżuazją, łżono władze polskie, porównując je z dawnymi czasami, kiedy „każdy miał co jeść i pić i nie potrzebował się dzielić, a nawet wszystko oddawać panom polskim, którym dla napchania swoich brzuchów zachciało się odebrać (?) Wielkopolskę”, etc. etc.

Znamienne jest, że nie tknięto żadnego sklepu żydowskiego. Strzelano do szyb wystawowych, a więc przyniesiono z sobą rewolwery, co wskazuje, że działała tu jakaś organizacja, mająca z góry określony plan działania.

Policja, pomimo tego, że wypadki były do przewidzenia, nie była przygotowana do odparcia bandytów, wskutek czego z początku nie mogła im dać rady i dopiero przy nadejściu posiłków zdolała rozprószyć tłum, gdy ten już działał zniszczenia dokonał w bardzo szerokim rozmiarze. Zaareztowano z górą 150 osób, ale część ich znaczną w piątek rano i w południe wypuszczono po zapisaniu ich nazwisk. Rzecz prosta, że awantura ta nie pozostanie chyba bez bardzo szczegółowego wyjaśnienia.

Włodzimierz Dworzaczek.

Pożegnanie dowódcy Korpusu gen. Malczewskiego.

Oficerowie i podoficerowie garnizonu lwowskiego żegnali wczoraj dowódcę O. K. gen. Malczewskiego, odchodzącego na nowe stanowisko do Warszawy. O godzinie 10, rano w Ognisku oficerskim przy ul. Fredry zebrał się Korpus oficerski garnizonu lwowskiego, w liczbie około 600 osób. Imieniem Korpusu oficerskiego żegnał p. generała gen. Thullie. Gen. Malczewski w odpowiedzi podziękował oficerom za

2-letnią wydatną i serdeczną współpracę.

Następnie gen. Malczewski pojechał do sali „Gwiazdy”, gdzie oczekiwał go tłumnie zebrany korpus podoficerski garnizonu lwowskiego. Wchodzącego na salę powitał chór pod batutą dra Ptaszka, poczem imieniem podoficerów przemawiał chorąży Stankiewicz, podkreślając troskliwą opiekę generała nad podoficerami i ślubując mu wier-

KAWA RIEDLA

na, uczciwą, sumienną służbę dla Ojczyzny. Po odśpiewaniu przez chór kantaty, gen. Malczewski, bardzo wzruszony owacją, ciepło pożegnał podoficerów, podkreślając ich zasługi i korną, sumienną pracę i życząc pomyślności podoficerom i ich rodzinom.

Następnie wręczono p. generałowi album, zawierający zdjęcia z życia Ogniska podoficerów i podpisy wszystkich podoficerów garnizonu.

W obu aktach pożegnania było wiele ciepła, w przemówieniach, dźwięcząca nuta serdecznego przywiązania, które gen. Malczewski umiał sobie zaszkarbić u podwładnych, wykazując za wsze dużo dobrej woli, by im warunki bytu poprawić, a współpracę uczynić miłą.

Jak wiadomo, gen. Malczewski opuszcza Lwów w dniu 7 bm., by objąć stanowisko dowódcy O. K. I. w Warszawie. Miejsce jego we Lwowie obejmie tymczasowo generał Jan Thullie.

Daty historyczne w styczniu.

W styczniu rozegrały się dwa z ostatnich aktów tragedji Polski: w dn. 13-go stycznia r. 1772 ukazał się manifest prusko-rosyjski, ogłaszający pierwszy rozbiór Polski, zaś 16 stycznia r. 1793, roku drugiego rozbioru. Prusacy zaanektowali dzisiejszą Wielkopolskę. Dzień 5-go stycznia 1795 r. był dniem trzeciego rozbioru Rzeczypospolitej.

Te same Prusy niespełna półtora wieku po rozgrabieniu Polski, zwyciężone przez koalicję, zasiadły dnia 18 stycznia 1919 r. do rokowań pokojowych, których rezultat ujęły w ramy Traktatu Pokojowego. Traktat został przez nie w rok później tj. dnia 10 stycznia 1920 r. ratyfikowany.

Deklaracja przed Kongresem amerykańskim prezydenta Wilsona o przyszłych warunkach pokoju wygłoszona została 8-go stycznia r. 1918.

Historia chciała, żeby po zabranii nam Pomorza przez Prusaków w dn. 13 stycznia r. 1773 w 104 lata i 4 dni później wojska polskie objęły znowu w posiadanie tę część Rzeczypospolitej, w dn. 17 stycznia r. 1920 i zatknęły tam znaki polskie, znaki, którym w dn. 21 stycznia r. 1633 składał hołd książę Brandeburski, a których potęgę ugruntował jeszcze pogromca Krzyżaków z pod Płowic — król Władysław Łokietek, koronując się uroczyście w dn. 20 stycznia tego roku w Krakowie.

Przypominamy również również waż ne wydarzenia historyczne, które w różnych latach w styczniu przypadały: 2 stycznia r. 1259 — pierwszy najazd Tatarów na Polskę; 3 stycznia r. 1262 — najazd Litwinów; 6 stycznia r. 1654 — bunt Chmielnickiego, który zapoczątkował krwawy okres wojen kozackich; 9 stycznia r. 1797 był dniem początku tworzenia Legionów Dąbrowskiego; w dn. 14 stycznia r. 1917 ukonstytuowała się Rada Stanu; tego samego dnia, lecz w r. 1807 utworzono pierwszy Rząd Tymczasowy Księstwa Warszawskiego; w nocy z dn. 15 na 16 stycznia r. 1862 rząd rosyjski zarządził brankę młodzieży warszawskiej do wojska; był to moment rozstrzygnięcia w wybuchu powstania; 19 stycznia 1649 r. otwarto pierwszy „pocztamt” (urząd pocztowy) w Warszawie; dzień 20 stycznia r. 1826 jest datą śmierci Staszica; wreszcie w dn. 24 stycznia r. 1588 hetman Jan Zamojski pobił wojska austriackie arcyksięcia pod Byczyną, a nazajutrz jego samego wziął do niewoli; król Stefan Batory zaprowadza i upalstwawia pocztę polską, nadając w dn. 29 stycznia r. 1583 w Niepołomicach przywilej szlachcicowi florenckiemu Sebastianowi Montelupicmu na jej eksploatację.

W. P.

Z TECHNIKI I PRZYRODY.

Dziwy dnia powszedniego.

W przebiegu codziennych prac pod gradem różnorodnych wrażeń, jakich doznaje każda istota ludzka w zbiorowym bycie, wiele objawów uchodzi uwagi. Życie materialne tak pochłania umysł, iż tylko mała garstka osób, zastanawia się nad zjawiskami, które bądź co bądź, wedle panującego światopoglądu, nie dadzą się wytłómaczyć.

Iluż to zdarza się ludziom, iż idąc do zajęć, nagle przypominają sobie znajomą osobę, za chwilę następuje istotnie spotkanie. Mówi się wówczas: a to przypadek, właśnie myślałem o Panu, lub Pani.

Czy to istotnie jest tylko przypadkiem?

Ileż to ludzi opowiada przy zdarzeniu: „miałem przecucie, że to lub owo się stanie”!

Sceptyk, który nigdy nie doznawał takiego przeżycia, słucha lub komentuje takie wypadki ironicznie: „ot przywidziało się, lub to mistyczne przeżytki... rozsądny człowiek nie wierzy w takie głupstwa”!

Rozsądny człowiek?! — taki ma obowiązki, nieuznawania prawdziwości tego, czego zmysłowo nie wytłómaczy.

A przecież każdy i najbardziej „otrzeźwiał” wędruje przez życie, nie raz w przeżyciach, które wychodzą poza ramy tego, co jest zupełnie „naturalne” i które wchodzi w sferę nadzmysłową.

W każdej noc, gdy nas sen zmorzy, dusza ludzka umiera dla świata jawy... a marzenia senne, których żadna teoria naukowa nie wyjaśnia racjonalnie, bywają i poplątane i chaotyczne, lecz jest wiele osób, których sny przewidywały wypadki na jawie. I nie są to sprawy nie warte uwagi; tam jednak, gdzie na glebie ciemnoty i ignorancji, rozkwita szarlatanizm i różni twórcy balamucy ogół, w dzisiejszych zwłaszcza czasach „głodu cudu” nie należy dopuszczać do zamieszania pojęć.

Nie mniej jednak jest faktem, że wybitni uczeni o światowej sławie przyrodnicy, lekarze, prowadzą doświadczenia i studia, publikują dzieła, które zaliczyć trzeba do odrębnego działu wiedzy ludzkiej o „tajemnych władzach psyche” i objawach ducha, które mają miejsce poza granicami fizycznego ciała.

Cały bogaty spłot przeżywania wewnętrznych, myśli, uczucia, afekty, popędy, zamiary, co jest osobistą tajemnicą wnętrza każdej istoty ludzkiej, fałduje i promieniuje na zewnątrz... oddziaływa na psychę otoczenia, jedne nie odbierają żadnych wrażeń od drugiej istoty, inne niejako „wyczuwają” te stany, mniej lub więcej wyraźnie... bez jakiegokolwiek zmysłowego pośrednictwa.

Oswojeni jesteśmy z zjawiskami telepatycznymi, działanie myśli na odległość, mózgu ludzkiego na mózg żywy innego, stwierdzono „eksperymentalnie” i ściśle. U nas doświadczenia takie prowadził przedwczoraj zmarły znakomity psycholog Abramowski, za granicami w Anglii, Francji i Niemczech pracują w tej dziedzinie wytrwale i z zadziwiającymi rezultatami, liczni uczeni, a to co powszechnie nazywamy przypadkiem, bo nie znamy przyczyny, znajduje w dziale tych nauk wytłómaczenie... jeśli nie zupełnie pewne, to prawdopodobne.

Inż. Edmund Libański.

+ Muzeum kinematograficzne posiada Paryż. Rada miasta Paryża postanowiła założyć muzeum i instytut kinematograficzny. Zadaniem instytutu będzie gromadzenie i demonstrowanie filmów, obrazujących historię Paryża, filmów pedagogicznych, naukowych oraz przyrodniczych.

TOW. BIBLIOTEKA RELIGIJNA WE LWOWIE, UL. ORMIAŃSKA L. 13.

X. Arcyb. Bilczewski: Listy pasterskie. Tom. II. i III. (każdy stanowi całość). Str. 320—752, 14 zł.

Konkordat Polski ze stolicą Apostolską. Wstęp, tekst polsko-francuski i stenogr. rozprawy w Sejmie i Senacie. Str. 460, 9'60 zł.

X. Dr. A. Pechnik: Zarys filozofii historii. Str. 400, 7'50 zł.

Słowa żywota. Modlitewnik oparty na tekstach biblijnych. Opr. w pł. 2 zł.

M. Straszewski: Filozofia św. Augustyna na tle epoki. Wyd. 2. Str. 298, 3 zł.

X. M. Tarnawski: Arcybiskup Józef Bilczewski. Str. 212, 4 zł.

X. Arcyb. Teodorowicz: Okruchy ewangeliczne. Str. 358, 2 zł.

X. Dr. K. Wals: Dziwy hipnotyzmu. Str. 254, 3'50 zł.

Teozofia nowoczesna. Str. 96, 2 zł.

S. B. Żulińska: Anioł Stróż. Opowiadania dla dzieci z ilustracjami R. Szyrajewówny. Opr. 1'50 zł.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach.

Sport.

Odnaka sportowa.

Pionierzy sportu i wychowania fizycznego nie ustają w pracy, by dokonać tak zaszczytnego zadania, jakim jest popularyzacja ćwiczeń cielesnych wśród najszerzych warstw społeczeństwa. Na żmudnej drodze do realizacji zamierzonego celu powstają coraz to nowe myśli, projekty i środki krzewienia idei zdrowia cielesnego. I tak ostatnio rzucono myśl ustanowienia odznaki sportowej, jako nagrody honorowej za sprawność fizyczną. Autorem tego pięknej i mającego wielkie widoki powodzenia pomysłu jest zarząd Lwowskiego Związku lekkoatletycznego. Poniżej podajemy w ogólnym zarysie najważniejsze zasady tymczasowego regulaminu odznaki sportowej, opracowanego przez LZOLA.

Cel odznaki.

Odnaka sportowa ma spełnić dwa cele: 1) podniesienie sprawności fizycznej wśród najszerzych warstw młodzieży i ludności i 2) podtrzymanie tej sprawności przez jak najdłuższy okres życia. Ma on zatem odegrać podwójną rolę: po pierwsze zachęcić jednostki dotychczas dla sportu obojętne do uprawiania ćwiczeń cielesnych, a po drugie utrzymać jednostki już pozyskane w aktywnej działalności sportowej. Rozumie się, że rolę powyższą odegra odnaka tylko wówczas, jeżeli wyrobi się w społeczeństwie wysoki szacunek dla samej odznaki, jeżeli uważać się ją będzie za zaszczyt godny trudu. Od tego zależy powodzenie odznaki i wpływ jej na rozwój kultury fizycznej.

Zdolność do nabycia odznaki.

Odnakę otrzymać może zasadniczo każdy obywatel polski bez różnicy poci, o ile spełni warunki niżej podane. Nie mogą jednak ubiegać się o odznakę osoby poniżej lat 14 (przyczem bierze się pod uwagę wiek rozwojowy a nie metrykalny) następnie młodzież szkolna nie wykazująca dostatecznych postępów w nauce. Wykluczone są

również od ubiegania się osoby, których komisja lekarska ze względu na stan zdrowia do współzawodnictwa nie dopuści.

Każdego ubiegającego się o nagrodę przydziela komisja lekarska do jednej z następujących kategorii wieku (fizjologicznego): grupa A) wyżej lat 20, B) 19-ty i 20-ty rok, C) 17 i 18-ty rok, D) 15-ty i 16-ty rok życia.

Warunki nabycia.

Ćwiczenia cielesne dzieli regulamin na 5 grup. W każdej grupie znajduje się wielka liczba dyscyplin sportowych, z podaniem wyników minimalnych, dla każdej kategorii wieku. Zawodnik, który w ciągu jednego roku osiągnął w każdej z 5 grup po jednym wyniku minimalnym dla swej kategorii wieku, zdobywa tem samem odznakę brązową I stopnia.

Osiągnięcie wyników minimalnych po raz wtóry (w następnym roku) nadaje prawo do odznaki brązowej II stopnia, po raz trzeci III stopnia, czwarty srebrny I stopnia itd., aż do odznaki złotej III stopnia, którą otrzymuje się za dziewięciokrotne osiągnięcie wyników minimalnych.

Regulamin przewiduje nadto prawa specjalne, polegające na uprawnieniu do otrzymywania od razu odznaki wyższego stopnia dla tych osób, które bądź to osiągną wyniki minimalne po skończeniu lat 30, bądź to zdobędą więcej niż 5 wyników minimalnych.

Utrata odznaki.

Dwie są przyczyny utraty odznaki, jedna podyktowana względami czysto sportowymi, druga zapatrywaniem, iż odnaka może być jedyną w posiadaniu człowieka o nieskazitelnym honorze. I tak odznakę traci się: 1) w razie trzyletniej niუსprawiedliwionej przerwy w zdobywaniu wyników minimalnych, 2) w razie dyskwalifikacji sportowej, ukarania sądowego lub honorowego.

Kronika.

Sport Nr. 162 wyjdzie jutro popołudniu i będzie do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. Numer ten będzie zawierał m. in. artykuł oświeclający działalność dr. Cetnarowskiego, jako prezesa PZPN.

80.000 dolarów rocznego dochodu. Według sprawozdania kasowego klubu sportowego „Yale - Universitet” jednego z największych klubów amatorskich Ameryki, roczny dochód tego klubu z widowisk sportowych i meczów za czas od dnia 1. lipca 1924 r. do 30. czerwca 1925 r. wynosił 80.000 dolarów. Najwięcej dochodu dały mecze piłki nożnej, dalej bassebal. Zyski z jednej galerii sportu idą na pokrycie de-

ficytów innych działów sportu, które w klubie tym są uprawiane.

Subsyta pieniężne dla sportu wiedeńskiego. Urząd zdrowia magistratu wiedeńskiego asygnował znowu 13 tysięcy zł. na subsydia dla sportu, która to suma, w porozumieniu ze Związkiem Związków wiedeńskich rozdzielona została, jak następuje: boks 600 zł., hokej na lodzie 1200 zł., łyżwiarstwo 2000 zł., szermierka 200 zł., piłka latająca 1600 zł., hokej ziemny 800 zł., tenis 800 zł., sport konny 600 zł., saneczkarstwo 400 zł., sport strzelecki 600 zł., pływani 1800 zł., narciarstwo 2400 zł. Są to sumy nieznaczne, lecz dość proporcjonalnie rozdzielone, a

przedewszystkiem godnem uwagi jest fakt, że podział subsydjów dokonany został w porozumieniu się z najwyższą instancją sportową Wiednia.

Piłka nożna w 1793 roku. Jeden z profesjonalnych klubów angielskich Sheffield Wedbesday, który w r. 1926 obchodzić będzie 50-lecie swego istnienia, posiada w swojej bibliotece ciekawy dokument sportowy o meczu piłki nożnej, odbytym w 1793 roku między 6-ciu mieszkańcami Nortonu (Kostiumy niebieskie) i taką samą liczbą młodych chłopców z Sheffield (kostiumy czerwone). Mecz trwał bez przerwy trzy dni i jak głosi dokument, zakończył się tylko znaczną liczbą kontuzjowanych i poranionych graczy, natomiast śmiertelnych wypadków nie było. Z tej recenzji wywnioskować można, że gra w piłkę nożną w czasach dawniejszych była cokolwiek niebezpieczniejsza niż obecnie.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, krzyżowy, krótki, pancerna płyta sprzedam okazjnie Kopenika 26, parter, oficyna, Skleniarski. 10675

TANIO gustownie, szykownie suknie, okrycia, kostiumy, garderobę dziecięcą wykonuje ziana pracownia Juliany Czekanik. Lwów, ul. Domagali-czow 7, boczna Ochonek. 10741

PORCZOCHY, skarpetki, rękawiczki krajowe, tryko-taże zimowa poleca Gabriel Zywczyk, Kilińskie-go 1. 9708

Koldry najsumienniejsze wykonane poleca **WŁADYSŁAW WEBER** Lwów **BATOREGO 2.** 66

Marmoladę i susz z owoców kosow-skich ma na sprzedaż Zarząd gosp. lecnicy dra Tarnawskiego w Kosowie za Kołomyją tylko w 20 kil. posyłkach p. c. t. za zaliczką w cenie: marmoladę z cukrem po 35 zł bez cukru 25 zł., susz w workach 35 zł. 1-716

SEWALNIA Teatynsta ta szyje białeżne męską, damską, dziecięcą i pościelową, robi мережки ręczne, dziurki maszynowe, wstawia maszynowo koronki i hafty (endulje). **Wyknanie pierwszorzędne, tanie i szybko.** 10690

FORTEPIANY, pianina, tisharmonie pierwszorzędnych fabrykatów, najnowsze modele, mało używane zawsze na składzie — najtaniej sprzedaje, mienia tylko gotówka **HANAK** Lwów, Pańska 21, Telefon 35-34. 10283

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

DEUGOLETNI rutynowany buchalter bilansista, sporządza bilanse, uskutecznia wszelkie czynności dotyczące księgowania, przeprowadza kontrolę ksiąg pewnie i sumiennie dochodząco lub u siebie w domu, Łaskawe zlecenia pod: Stefan Pilewski, Murarska 22. 10728

SZOPER poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. Słowa Polskiego pod „Szoper”. 1-731

NADPIEYNARZ obznajomiony z techniką wielkich młynów posiadający długoletnią praktykę z do-bremi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia pod adresem: M. Makłowicz, Kołomyja. 11

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

FABRYKA „Metal” poszukuje lakiernika do mebli żelaznych. Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji ul. Zacharjewicza 5. 21

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 6 groszy za wyraz.

DLA panów do wynajęcia dwa pokoje umeblowane wiadomość w Administracji. 62

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

Dnia 5 stycznia 1926 r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w magazynie firmy spedycyjnej LUOWIK ZAWADZKI ul. Zielona 28

LICYTACJA

następujących rzeczy:

1 kredens „Biedermayer”, 3 szaf, 1 biblioteki, 1 stół okrągły, 3 łóżka, 3 szafki nocne, 2 materace, 2 krzesła, 1 fotel ceratowy, 1 biurko, 2 obrazy i inne części urządzenia. 35

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka Dr. Feliks Hahn Lwów, Gródecka 46. Telef. 834. Prześwietlanie Roentgenem. Leczenie lampą „Solux” i lampą kwarcową. 10518